

Asbridge, Thomas. 2015. *Krucjaty. Wojna o Ziemię Świętą*. Przekład Natalia Rataj, Mateusz Józefowicz. Warszawa: Wydawnictwo Astra (969 stron)

Świadczenie Ewangelii jest podstawowym zobowiązaniem chrześcijan. Dotyczy ono nie tylko Apostołów czy ich następców. Czynione ono było w słowach i uczynkach już przez Jezusa z Nazaretu przed Wniebowstąpieniem. Nadal pozostaje podstawowym zadaniem. Począwszy od zobowiązania wyrażonego przez Jezusa wstępującego do nieba stanowi misję wszystkich ochrzczonych. To zobowiązanie, nauczajcie czyniąc uczniów ze wszystkich narodów, brzmi szczególnie mocno, bo aż po krańce ziemi.

To pozytywne nauczanie niekiedy przybierało postać zbrojną. Niekiedy działalność ewangelizacyjna wspierana była świeckim ramieniem, nawet uzbrojonym. Z drugiej strony była także zbrojna obrona wiary, dla jej status quo terytorialnego. Szczególnym i jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem były krucjaty o Ziemię Świętą.

Jak pisze sam autor: „Dziewięćset lat temu europejscy chrześcijanie rozpoczęli cykl świętych wojen – krucjaty – przeciwko światu muzułmańskiemu. Ich celem było zdobycie panowania nad regionem uważanym przez wyznawców obu religii za uświęcony – nad Ziemią Świętą, a krwawe zmagania trwały przez dwa stulecia, kształtujące historię islamu i świata zachodniego” (s. 1). Ten właśnie fenomen analizuje prezentowana książka.

Autorem dzieła jest wykładowca historii średniowiecznej na londyńskim Uniwersytecie Królowej Marii oraz wybitny znawca problematyki

wypraw krzyżowych. Także w przekładzie na język polski ukazała się już jego książka pt. „Pierwsza Krucjata” (Poznań 2012).

Książkę otwiera dedykacja (s. V), spis treści (s. VII-VIII) i spis map (s. IX) oraz pięć map (s. X-XVI). Natomiast treściowo dzieło otwiera dość obszerne wprowadzenie opatrzone tytułem „Świat krucjat” (s. 1-28). Zasadnicze treści podzielono na pięć części, a te z kolei na mniejsze fragmenty, w numeracji ciągłej od 1 do 23.

Część pierwsza nosi tytuł: „Początek krucjat” (s. 29-208), a więc święta wojna i święta ziemia; epizod syryjskie męki od jesieni 1097 roku; święte miasto – Jeruzalem; powstanie państw krzyżowych. Ciekawe są uwagi o Outremer oraz dalsze krucjaty, a więc kolejne odradzanie się tego ruchu.

„Odpowiedź islamu” to tematyka drugiej części (s. 209-344). Obserwuje się w tym czasie muzułmańskie odrodzenie i jednocześnie światło wiary. Dużą rolę, nie tylko polityczną odegrało ówczesne bogactwo Egiptu. Tutaj do gry wkracza Saladyn, określanymi jako dziedzic czy uzurpator? Z czasem wyrasta na „sułtana islamu” oraz „świętego wojownika”.

Kolejna część prezentowanego opracowania nosi tytuł: „Starcie bohaterów” (s. 345-485). Na nowo i z nową mocą wybrzmiewa wezwanie do kolejnej krucjaty. Jednocześnie przed Saladynem, jako zdobywcą Jeruzalem staje nowe wyzwanie. W dzieło włączają się różni królowie. Jednak szczególnie miejsce przypada Ryszardowi Lwie Serce. Wreszcie Jerozolima zostaje ponownie zdobyta. Wreszcie nastąpiło rozwiązanie.

„Walka o przetrwanie” to tytuł czwartej części omawianego studium (s. 487-572) zawierającej odrodzenie i nowe drogi. Tutaj także jest mowa o świętym na wojnie – Ludwiku IX.

Ostatnia część nosi tytuł „Zwycięstwo na Wschodzie” (s. 572-618). Tutaj wskazano na dzieło „Lwa Egiptu”. Finałem jest odzyskanie Ziemi Świętej, oczywiście przez muzułmanów.

Całość treściową zamyka podsumowanie opatrzone tytułem „Spuścizna krucjat” (s. 619-641) oraz podziękowania (s. 642-643). W następnej kolejności umieszczono chronologię obejmującą czas

27.11.1095-18.05.1291 (s. 644-646). W końcu znajdują się jeszcze przypisy (s. 647-685) oraz indeks miejscowości oraz osobowy (s. 686-696).

Książka Thomasa Asbridge to kolejne studium poświęcone wyprawom krzyżowym. Zapewne autor i konsekwentnie tłumacze używają terminu „krucjata”. Jednak, gdyby zabrakło podtytułu termin ten nie byłby jasny, bowiem używa się go także w wielu innych rzeczywistościach i kontekstach. W recenzowanej pozycji chodzi zatem o wojnę w Ziemi Świętej, jak wskazuje autor. Tutaj także może jawić się wątpliwość odnośnie do zasadności terminu „wojna”. Oczywiście, w sensie szerszym zapewne tak, ale ścisłym, chyba trudno mówić o wojnie.

Słuszna wydaje się uwaga autora wskazana we wstępie: „W niniejszej książce badamy historię krucjat zarówno z perspektywy chrześcijańskiej, jak i muzułmańskiej – skupiając się w szczególności na zmaganiach o kontrolę nad Ziemią Świętą – oraz staramy się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób ludzie średniowiecza postrzegali krucjaty i jak je zapamiętali” (s. 3). Autor nie stroni jednak od późniejszych opinii. Czasem można odnieść wrażenie, iż raczej one nadają ton liniom interpretacyjnym. Warto pamiętać, że krucjaty są zawsze wdzięcznym tematem debat, m.in. w kontekście ideologicznej krytyki chrześcijaństwa. Trudno tutaj zatem oczekiwać obiektywizmu, nawet wśród historyków.

Zwłaszcza w tym kontekście jakże wymownie i bardziej koncyliacyjnie brzmi uwaga autora z podsumowania: „Rzeczywistość tych średniowiecznych wydarzeń należy badać i starać się je zrozumieć, pod warunkiem, że złagodzimy siłę propagandy i odrzucimy prowokacje. Krucjaty bowiem trzeba umiejscowić tam, gdzie ich miejsce – czyli w przeszłości” (s. 641). To jest niezwykle ważny element samej świadomości badacza historii. Jednak nie jest to łatwe, zwłaszcza, że dane historyczne są zróżnicowane oraz niejednorodne.

Warto zauważyć, że już we wstępie autor formułuje daleko idące opinie: „W rzeczywistości, w oparciu o istniejące dowody, sprawę można interpretować dwojako. Muzułmanie i chrześcijanie toczyli ze sobą wojny na wiele wieków przed rokiem 1095. Jak daleko nie spojrzeć

w przeszłość, bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że islam zajmował terytoria chrześcijan, w tym Jerozolimę, a pielgrzymi i chrześcijanie żyjący w Ziemi Świętej mogli być prześladowani. Z drugiej jednak strony, bezpośrednio rozpoczęcie krucjat nie dowodzi, aby ta ponadnarodowa religijna wojna zapowiadała się od dawna i była nieunikniona” (s. 27-28). Autor zdaje się nie widzieć fenomenu wiary, a problem raczej rozpatrywać przede wszystkim w kategoriach politycznych. Oczywiście te ostatnie także odgrywały ważną rolę, ale jednak na czoło winny wybić się przede wszystkim racje wiary.

Nie ulega wątpliwości, że owo spotkanie islamu i chrześcijaństwa miało już wcześniej bardzo złe doświadczenia, choćby w północnej Afryce. Zatem prawda islamu była w miarę znana i budziła słuszny niepokój. Sugerowane czasem przez autora propozycje dialogu, spotkań, wymiany myśli są dalekie od rzeczywistości i realizmu nie tylko tamtych czasów.

Dobrze, że autor stosunkowo często używa terminu „dżihad”, także w tamtejszej rzeczywistości. Jest to do pewnego stopnia słowo klucz, więcej to przesłanie i osobowe zaangażowanie muzułmanina wobec niewiernych, a w tym zwłaszcza chrześcijan. Tutaj eufemizmy nie powinny zakryć prawdy. Autor jest w tym względzie w miarę konsekwentny. Tamte zróżnicowane prawdy krucjat to zamknięta już przeszłość, ale jednak ciągle żywa i budząca nadal liczne pytania i wątpliwości.

W prezentowanej książce wybrzmiewa prawda różnych zakonów rycerskich. Dobrze, że wskazuje się na ich różnorodne role, zwłaszcza w posłudze charytatywnej, i to w Ziemi Świętej. Tutaj inwencja ludzi, wręcz każdego człowieka nie jest ograniczona. „Deus lo vult” dla wielu pozostawało świetlanym wskazaniem i zarazem zobowiązaniem duchowym oraz militarnym. Zresztą same zakony rycerskie faktycznie tutaj się rodzą, i właśnie w takim kontekście. Rodzi się umiejętność więzi między duchowością zakonną i posługą rycerską, z motywów wiary.

Wśród zakonów rycerskich wielokrotnie są przywoływani szpitalnicy. Faktycznie ta wspólnota rycerska jako joannicy czy maltańczycy świetlanie przetrwała do naszych czasów. Co więcej stała się przykładem

akomodacji i szerokiej posługi. „Tuitio fidei et obsequium pauperum” nadal wyzwała wielkie dzieła posługi maltańskiej. To zatroskanie o wiarę oraz posługę potrzebującym.

Bogata jest baza źródłowa i bibliograficzna studium Thomasa Asbridge. Poprzednim studium o pierwszej krucjacie został on rozeznany jako wybitny znawca tej problematyki („Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie”. Poznań 2014). Oryginał angielski tego dzieła wydany jako „The First Crusade” (London 2004) został pominięty w przypisach. Uderza natomiast zupełne pominięcie w bibliografii monumentalnego trzytomowego studium S. Runcimana „Dzieje wypraw krzyżowych” T. I-III (Warszawa 1987-1988). Wiadomo, iż jest to wręcz klasyk w spotkaniach z problematyką wypraw krzyżowych. Tłumacz książki także nie zauważył np. polskiego przekładu i wydania „Pierwszej krucjaty” tego samego autora (s. 649).

Na kartach książki Thomas Asbridge ukazuje niezwykle bogactwo krucjat. Autor jest odważny w swoich ideach i propozycjach badawczych. Faktycznie wiele z nich ma swe uzasadnienie naukowe. Jednak ostrożność jest tutaj szczególnie wskazana. Nie można bowiem deprecjonować wielkiego bogactwa wielorakiej posługi ewangelizacyjnej Kościoła. Historia uczy, i słusznie, że budowanie przyszłości to nie krucjaty, ale nowa ewangelizacja.

Z pewnością studium angielskiego badacza jest ważnym wkładem w refleksje wokół krucjat. Ta niezwykła synteza, ze swej natury, nie jest jednak w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości. Mimo to warto prześledzić zaproponowany tu dyskurs. Tamte wydarzenia, jak się wydaje mają nadal swe reperkusje, choć może nie zawsze i nie w pełni uświadomione. Zatem wątpliwym wydaje się zdanie autora zamykające książkę: „Krucjaty bowiem trzeba umiejscowić tam, gdzie ich miejsce – czyli w przeszłości” (s. 641). Tamta prawda jest ciągle żywa, choć przybiera różne odcienie.

